

Szanowny Panie Adamie!

Nazywam się Aleksandra Krajca i mam 12 lat. Już od dawna chciałam do Pana napisać, ale przebywał Pan w Warszawie, a ja nie znam miejsca pańskiego pobytu. W końcu wrócił Pan do Łomży i udało mi się zdobyć pana adres. Bardzo mi Pan zaimponował swoją pracowitością i poświęceniem dla innych osób, a szczególnie pańską troską o ludzi młodych.

Dowiedziałam się, że prowadził Pan tajne nauczanie w pobliskich wioskach a w 1903 roku za namową swego ojca założył Pan pierwszą w Nowogrodzie bibliotekę publiczną. To ogromna zasługa w dziedzinie nauki i kultury. Jestem patriotką, Kocham swój kraj i wiem ile Pan włożył trudu dla narodu polskiego. Sytuację jaką mamy obecnie, w większej mierze zawdzięczamy właśnie Panu. Nie pozwolił Pan, aby zaborca rusyfikował Polaków. Wiem, że zaangażował się Pan w czynny opór polegający na bojkocie szkół z rosyjskim językiem wykładowym. W swoich wspomnieniach pisze Pan też o dywersji: pomieszczenia rosyjskiej szkoły w Nowogrodzie skazano trudem i waleczną uchwałą substancję, przez co szkoła zamknęła. Jest Pan moim bohaterem, zwłaszcza teraz to do mnie obciąża, gdy niedługo będziemy dochodzić 100 rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości. Namusił Pan swoje życie, aby chronić Polski naród przed wynarodowieniem.

Chciałabym się tak naprawdę spotkać z Panem nie w Łomży tylko w Nowogrodzie. Pewnie Pan pomyśli, że to propozycja zadziwiająca i bezpodstawną. Wcale tak nie jest, chcę tylko sprawdzić, czy dałabym radę dojechać do szkoły w Nowogrodzie, tak jak Pan wyniósł to choćby piechotą tym ryzy w tygodniu do Łomżyńskiego gimnazjum. Koniecznie muszę Pana poznać z moimi przyjaciółmi, którzy ciągle marzą o tym, że im się nuda i nie mają co z sobą zrobić. Pan nie namawiał tylko ze szkoły, biegł Pan do pracy w Łomżyńskiej młarni i pomagał Pan

ojcu na budowie. Dziś wyrosły wychowanki z złożeń „jak nauka to nie zabawa”. A Pan potrafił połączyć naukę, zabawę i pracę, a program czteroletniego gimnazjum przeobrazić w półtora roku.

Chcę się również z Panem spotkać nie tylko z dowołanego obowiązku miłości do Ojczyzny, ale również z miłości do sztuki i przyrody, którą pałab jak ja, Pan ukochał. Dowiedziałem się, że choć egzamin maturalny daje uprawnienia do pracy w szkolnictwie publicznym zdaj Pan celując, to n miał Pan zamiar trafić swoich dni jako belfer. W skrytości pragnął Pan zostać etnografem.

Podczas nauki nawiązał Pan kontakty z publicystami i działaczami znanymi Panu wcześniej jedynie z kolportowanych pism. Główny opiekun Kursu Aleksander Lewicki, od czasu później w Panu działacz polityczny. Dobrze Pan zrobił też zaprzyjaźnił się z naczelnym redaktorem „Zony” Mieczysławem Brezińskim, który na kursie pedagogicznym wykładai przyrodę martwą.

Panie Achemie swojego wykładowcę piszkiem Pan nazywał swoim „ukochanym mentorem”, a po jego śmierci symbolicznie odwołując się za opiekę pisząc o jego działalności w czasopiśmie „Dziwna” w 1913 r. i w „Oświacie Polskiej” w 1930 r. Wydał Pan też na jego cześć w 1930 r. obszerną publikację pt. „Mieczysław Breziński jego życie i praca”.

Od ponad roku jestem Hurcentką i wiem jak trudne jest organizowanie spotkań, rajdów, zbiorów i przede wszystkim motywowanie i odwrócenie młodych ludzi od komputera, który o dzień jest częścią współczesności. Od 1912 r. wydawał Pan pismo „Dziwna” przeznaczone dla młodzieży wiejskiej. Czasopiśmie towarzyszyły osobne broszury naukowe oraz podręczniki przeznaczone dla działaczy ludowych i junackich pool wspólne nawiąza „Biblioteka Dziwny”.

Na spotkaniu chciałbym, aby opowiedział mi Pan o skłonie Pana do złożeń kół krajoznawczych w Nowogrodzie w 1917 r., którego prezesem Pan^{był}, aż do 1934 r. Jak w tamtych latach organizował Pan wyjeźdy dla młodzieży i jak się ta młodzież zachowywała? Nie mogę się doczekać, aby zobaczyć

Pariski notatnik, w którym były wszelkie zapiski i rysunki z wycieczek.
Chciałabym również z bliska obejrzeć i usłyszeć kilka słów o pariskich doion-
ch, których jest teraz tyle, że wystarczy, aby otworzyć Muzeum regionalne w
Ostróźnie i Łomży.

Wiem Ademie myślę, że odpisze mi Pan i, że wkrótce będziemy mo-
gli się spotkać. Jest Pan moim prawdziwym bohaterem i osobą godną do naśl-
dowania. Wiem, że nie-odługo się zobaczymy i będę mogła Pana przedstawić
swoim kolegom i koleżankom.

Do zobaczenia

Pozdrawiam i oczekuję na odpowiedź.

Aleksandra Krajca